

Wchodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasowy jest arkusz Rozmaitości i, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., (na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 120. 15. października 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: Odjazd Księcia Pruskiego.
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Książęta [francuzcy. — Protestacyja Anglii. — Wzburzenie umysłów na prowincjach.
Anglija: Głos dzienników o zachowaniu się ambasadora angielskiego w Madrycie. — Wysłanie wojsk do Irlandyi i środki rządu dla zapobieżenia niedostatkowi w tym kraju.
Francyja: Proces przeciw burzycielom pokoju w Paryżu. — Odpowiedź Guizota na protestacyję Anglii. — Wiadomość o hrabi Montemolin w Londynie.
Szwajcaryja: Postępy komunizmu.
Prusy: Zaprowadzenie od 1go października r. b. procedury ustnej w przestępstwach kryminalnych, a procedury sądowej w przestępstwach policyjnych.
Rosyja: Pochwalny reskrypt Cesarza do księcia Woroncowa. — Sprawy wydziału cywilnego będą od r. 1847 nie przez Senat rządzący, lecz przez cesarskie dzienne rozkazy ostatecznie załatwiane.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Gorlic. — Z Odesy. — Sposób wygubienia szczurów od razu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JRMość Książę Pruski, pożegnawszy się dnia 8go b. m. wieczór z IchMość Cesarstwem i wszystkiemi najdosjniejszymi osobami familii cesarskiej, wyjechał nazajutrz koleją północną z Wiédnia do Pragi, a ztamąd uda się przez Dreznę do Weimaru, gdzie się ma zjechać ze swoją dostojną małżonką z Anglii wracającą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 30. września. Wczoraj dał Senat 99 głosami przeciw jednemu (jenerał Serrano) upoważnienie do pobierania podatku aż do końca tego roku. — Dziennik *Heraldo* ogłosił dziś, że francuzcy książęta przybędą dnia 3go do Wittoryi, dnia 4go do Burgos, a dnia 6go staną tutaj, zaślubienia zaś odbędą się dnia 10go. I szwagier Królowej Krysstyny pan Munioz, wyjechał naprzeciw książętom. Prawie co godzina przybywają gońcy z Bajony do francuzkiej ambasady. — Tutejsi ministrowie nie dali dotychczas żadnej odpowiedzi na założoną przez angielski rząd przeciw zamęzcju Infantki protestacyję. Przeciwnie zaś zażądali oni odwołania posła pana Bulwera.

Obcy podróżni, którzy z prowincyj tu przybywają, starają się jak najprędzej ten kraj opuścić, gdyż widzą wszędzie wielkie wzburzenie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. października. W sposobie rozważania hiszpańskiej kwestyi ze strony tutejszych dzienników żadna jeszcze nie zaszła zmiana. Sprzyjające francuzkim planom dzienniki, jakoto: *Standard* i *Morning-Herald* nie przestają wraz z pismem *Journal des Debats* walczyć przeciw gazecie *Times* i *Morning-Chronicle*, które ze swojej strony również zacięcie i bez wszelkiego względu tak jak przedtém na francuzką dyplomacyję powstają. Podług dziennika *Standard* obudziła w Madrycie wielką urażę ogłoszona między panem Bulwerem a jenerałem Serrano korespondencyja, jakoż dziennik ten użala się w przydłuższym artykule na to postępowanie, które naruszeniem am-

basadorskiej powinności nazywa. „O treści tej korespondencji pisze *Standard*, „o której nasi czytelnicy sami sądzić będą, nie potrzebujemy tu więcej mówić, jak tylko, że takowa ze strony pana Bulwera jest tak wolna i bez wszelkiego względu jak tylko być może, i w samej rzeczy, co do jego negocjacji jako posta, jest ona tak obszerna, jak gdyby on do swego przełożonego, to jest do lorda Palmerstona pisał. Jestto bez kwestyi jeden krok naprzód w zwyczaju i umiejętności dyplomacyi! Jesteśmy jednakże obowiązani wyrzucić niniejszém, że to jest podług naszego zdania nieprzyzwoitém i niebezpiecznym nowatorstwem. Dotychczas zawsze sądzono, że ambasador jednego mocarstwa zawierzytelny jest przy rządzie i li tylko przy rządzie drugiego mocarstwa; że ambasador nie ma nikogo uznawać i nikomu nie powinien udzielać poufnych doniesień, jak tylko rządowi tego kraju, do którego jest posłany; że jest obowiązany, względem środków tego rządu, z którym ma negocjować, również stateczne zachowywać milczenie, jak względem środków swego własnego kraju. Ambasador podług dawnego zdania zastępuje co do czynu i imienia swego księcia, i nie jest umocowany uczynić coś takiego, coby dla jego księcia w sprzyjającym kraju uczynić niestosowném było. Mówimy, że takiem jest przyjęte dotychczas wyobrażenie o prawdziwym stanowisku ambasadora. Możemy łatwo widzieć, że to wyobrażenie także w zdrowym rozumie jest uzasadnione, gdy ten wypadek do nas samych zastosujemy. Przypuśćmy bowiem, że Anglija jest w bardzo delikatną negocjacyję z jakimś innym krajem np. z Francją zawikłana; negocjacyja ta byłaby w ciągu swego toku, jak jest rzeczą naturalną, przedmiotem interesu, a zatem i przedmiotem głosowania w naszym parlamencie; członek opozycji w jednej lub drugiej izbie przedstawiłby jakowe domniemane żądanie albo przyzwolenie ministra jako szczerbek, jako szkodę; obwinienie to odparliby ministrowie; członek opozycji, który przytoczył to obwinienie, udałby się do francuzkiego ministra, dla poparcia swego obwinienia jego świadectwem, a francuzki ambasador wydałby to poświadczenie w długim i obszernym liście, pozwalając mu, aby ten list w publicznych pismach umieścił. Jakżebyśmy sobie z tym bezwstydnym przybysem postąpili? Nieposłalibyśmy go najbliższym parostatkiem na powrót do Kaletu?... Nie jestto przyjemny widok; ale taki jest widok, który my mamy, jeżeli ten postępek pana Bulwera jawném piętnem nagany oznaczony nie będzie. Nawet odwołanie nie byłoby

nazbyt surową karą, co większa, ono nie byłoby nawet w tym razie za ostre, gdyby angielski ambasador przybrał charakter przewodczy hiszpańskiej opozycyi i buntownika. Lord Palmerston, jeżeli spiesźnie, publicznie i stanowczo nie zgani fałszywego postępowania pana Bulwera, musi wziąć na siebie odpowiedzialność, a lord Palmerston ma już dość za siebie samego odpowiadać. — Zresztą *Standard* równie jak i *Morning-Herald* robią ciągle tak jak i przedtém nadzieję, że przyjacielskie stosunki z Francją nieprzerwane pozostaną, podczas gdy przeciwnicy francuzkiej polityki sądzą, że na madryckim dworze przyjdzie do bardzo ważnych tłumaczeń, gdyż Anglija uczuje się obrażoną w swoim ambasadorze i ministrze przez to niezgodne z prawdą twierdzenie pana Isturiz na posiedzeniu Korteżów, jakoby angielska opozycyja opierała się na zawiedzionej nadziei z powodu nieprzyjęcia zaproponowanego przez nią kandydata do ręki Królowej, to jest Koburgskiego księcia, i dla tego też Anglija bez jawnego zadośćuczynienia w tym punkcie nie ustąpi.

Rząd postanowił liczbę wojska w Irlandyi pomnożyć, i jak z Portsmouth donoszą, otrzymała admiralicyja rozkaz posłać tam batalijon żołnierzy morskich. Z tego powodu odplynie 800 ludzi pod dowództwem podpułkownika na parostatkach do tej pobratymczej wyspy. Prócz tego trzem pułkom kónnicy i dwóm pułkom piechoty, równie jak i trzem kompanijom artyleryi i trzem kompanijom saperów wydano rozkaz odplynięcia do Irlandyi. Słychać także, iż stojąca przy wybrzeżu siła morską będzie sześcioma parostatkami i dwiema fregatami wzmocniona. Zresztą lord namiestnik w Dublinie wydał onegdaj do wszystkich hrabstw w kraju instrukcyje w celu zapobieżenia terazniejszemu niedostatkowi w Irlandyi. Wydany w tej mierze dokument zawiera dokładny i we wszystkich szczegółach wypracowany plan do reorganizacyi komitetów dobroczynnej pomocy i ma napis: „Instrukcyje do zawiązania i kierowania komitetów w celu zaradzenia wynikającej z nieurodzaju ziemniaków w roku 1846 nędzy.“ Instrukcyje te są złożone z dwudziestu dziewięciu paragrafów, stanowią między innymi, aby namiestnik hrabstwa każdą baronię, w której się okaże potrzeba zaradzenia niedostatkowi, dla działalności komitetów dobroczynnych podzielił na stosowne dystrykta, z którychby każdy przynajmniej z dwóch parafij był złożony, i żeby w takich dystryktach komitety dobroczynne zaprowadził. Potém wymienia członków, którzy jako publiczni urzędnicy pomienione komitety

dobroczynne stanowić mają. Każdy komitet, nowo-ustanowiony, albo który już dawniej (przed 15. sierpnia) istniał i na nowo przez namiestnika hrabstwa jest zwołany, ma się zgromadzać peryjodycznie i w przesłaną przez generalnego komisarza do tego zamiaru, równie jak do korespondencji i rachunków książkę, wydarzające się rozprawy protokolarnie zapisywać. Najważniejszą powinnością tego komitetu będzie, swoim wpływem i przykładem popierać ulpszenie uprawy pola, wysuszenie moczar i użyźnienie odłogiem leżących gruntów. Skoro dla zapomogi ubogich ludzi okażą się potrzebnymi roboty publiczne, mają różne komitety w baronijach podać do urzędu publicznego budownictwa spis tych osób, które o pomoc proszą, w którym należy wymienić: 1) te osoby pozbawione wszelkiego sposobu utrzymania, które mają najliczniejsze zupełnie od nich zawisłe familije; 2) osoby z mniej licznymi od nich zawisłymi familijami; a 3) wszystkie o inne zatrudnienie w publicznych robotach proszące osoby, dla których jest zupełnie potrzebne utrzymanie. Tylko osoby, które w istotnym są niedostatku, mają być w rejestr wpisane. Przywóz, równie jak i rozsełanie do pewnych obwodów zagranicznego zboża, pozostawia się prywatnemu przedsiębiorstwu.

Francuja.

Z Paryża dnia 4go października. Rozruch na przedmieściu St. Atoine zdaje się zwolna ustawać. Jednakże wczoraj wieczór rozstawiono na przedmieściu różne oddziały wojska, które rozpedzały lud, skoro tylko większy niż zwyczajny natłok ciekawych się pojawił; ale niezaszły już nowe sceny spustoszenia. Onegdaj uwięziono najmniej siedmziesiąt osób, a ogółowa liczba wszystkich uwięzionych, przeciw którym proces wytoczono, blisko sto wynosi. Energiczne te środki wywarły widoczny wpływ, i dlatego należy się spodziewać, że przecie ten nieporządek ostаточно ustanie. Podług indagacyj, które z uwięzionymi osobami odbyto, wiadome już są nazwiska głównych sprawców rozruchu, jakoż są oni powiększłej części już uwięzieni. Instrukcyję procesu poruczono sędziemu instruktoryjnemu, panu de Saint Didier, który już wydał mandaty do przystawienia tych osób, które są obwinione o dowodzenie bandami. O prawdziwój pobudce do całej tej zamieszki, czyli raczej o porozrze do niej, daje sądowy dziennik *Evail* objaśnienia, które z urzędowego źródła zdają się być czerpane. Najgłówniejszym faktem, który z tego wynika, jest istot-

na niewinność piekarzy, którą z początku nawet najbezstronniejsze osoby tej dzielnicy mocno w wątpliwość podawały.

Jak słyhać, przesłał pan Guizot wprost pierwszemu sekretarzowi francuzkiej ambasady w Londynie, panu Jarnac, odpowiedź na tę notę, którą mu margrabia Normanby, angielski ambasador w Paryżu, pod względem hiszpańskiej kwestyi zaślubienia dnia 25. września odczytał i w odpisie przedłożył. Odpowiedź ta ma być bardzo obszerną, francuzkia ministeryjum zaprzecza zupełnie znaczenia, jakie angielski gabinet Utrechtskiemi traktatami chciałby podsunąć, i przyznaje Anglii tylko prawo wszystkich innych mocarstw europejskich, to jest prawo przeszkadzania połączenia koron Francyi i Hiszpanii na jednej głowie. Zresztą we czwartek miał pan Guizot znowu rozmowę z lordem Normanby.

Journal des Debats donosi podług wiadomości z Londynu, że hrabia Montemolin dnia 30. września jeszcze tam przebywał. Jak zapewniano, miał on z Esparterem rozmowę i przy tej sposobności wezwał go ten ostatni, aby się zobowiązał być królem konstytucyjnym. Mówią że książę okazał się rozgiewanym na tę propozycyję, jednakże słyhać, że rezultat tej konferencyi wypadł z widocznym obu stron zadowoleniem. Dodają jeszcze, że hrabia Montemolin podniósł z londyńskiej giełdy 25,000 funtów sztr., i że ta suma jest teraz jedynym do jego dyspozycyi zasilkim. Cabrera opuścił sam Angliją dla udania się do Hiszpanii.

Szwajcaryja.

Staatszeitung katolickiej Szwajcaryi donosi z Luzany z dnia 25. września: »Dnia 23. września miał p. Wiktor Considerant, znany redaktor dziennika *Democratie Pacifique* i jeden z naczelników strońnictwa socyjalistów we Francyi, w sali tutejszego ratusza, którą miejska rada dla niego ustąpiła, więcej niż przed 300 słuchaczami pierwszy swój odczyt, jakoż już po innych miastach, a mianowicie niedawno w Bruxeli, przed niezmiernym natłokiem ludu był uczynił. Pomieniona sala nieobjęła o wiele wszystkich ciekawych. Wschody i kurytarze były gęsto ludem zapelnione. Należy dobrze zwazać na udział, jaki ten apostoł komunistów u nas znajduje. Zważywszy, jak mocno styka się z komunizmem furyjeryzm i scyjalizm, i że obok członków towarzystwa łabędzi, były także wszystkie nasze znakomite osoby na tym odczycie, niejedne-

mu nasuwa się mimowolnie pytanie, dokąd to wszystko zmierza? — Des samies, jawny komunista, rodem z Wadtlandyi, zamierza wkrótce wydać pismo, o *spółnictwie roboty*. Nowe nasze towarzystwo komunistyczne czyni spieszne postępy i nabawia rząd coraz większego kłopotu. »Myśmy pomogli rządowi,« rzekł mowca na jednym z ostatnich tegoż towarzystwa posiedzeń, »teraz powinien rząd nam pomódz; ja mam żonę i pięciorgo dzieci!« Takie zgromadzenia odbywają się trzy razy w tygodniu; Treichler, oślawiony naczelnik komunizmu odjechał stąd przed kilką tygodniami do Berny. Jak słyhać, zamysła on przyśzlęj zimy miewać tamże odczyty. Zagrożająca drożyzna jest całkiem dogodna do utworzenia takowym odczytom drogi, a nawet tam, gdzie grunt nie jest do tego tak przydatny i tak dobrze przysposobiony, jak tu w Wadtlandyi.«

Prusy.

Gazety Berlińskie donoszą pod dniem 4. października: Wraz z zaprowadzeniem ustnej procedury w sprawach kryminalnych rozpoczyna się z dniem dzisiejszym sądowa procedura w sprawach policyjnych, to jest sąd policyjny, tak, iż na przyszłość w przestępstwach policyjnych nie może już policyja zasądzić kary, lecz wszystkie należące do tego wypadki będą oddane pod sądową decyzję. W tym zamiarze wyznaczeni są sędziowie, jeden prezes i dwóch assessorów, dla rozmaitych gałęzi policyjnego sądownictwa, które do kryminalnego sądu należą, a policyja stanowić będzie na przyszłość przy tém tylko instancję oskarżającą, jak to czyni prokurator w sprawach kryminalnych. Podług tego oskarżenia wydaje potem sąd policyjny czyli sędzia policyjny, wyrok. Przytém rozporządzono także, iż przed tym sądem nie będzie miała miejsca żadna inna jurysdykcja uwolniająca od kary. Naprzeciw policyjnemu sędziemu postawieni są po raz pierwszy na równi wszyscy poddani państwa. I tu będzie postępowanie ustne, a urzędnicy sądu sprawiedliwości będą mieli wolny wstęp, jednakże zapewniają nas, że żaden z nich nie ma obowiązku zachowania urzędowej tajemnicy tego, co słyzał, lecz że im wolno będzie o tém oznajmić; tylko zasiadającym w kolegijum sędziom będzie podobno, podług natury rzeczy, zakazane rozgłaszać to, co w obec nich zajdzie, gdyż z tém mogłaby się łatwo połączyć krytyka nad postępowaniem własnego kolegijum.

Rosyja.

Z Petersburga dnia 29. września. Na

sprawozdanie księcia Woroncowa z pierwszego roku jego zarządzania krajem Kaukaskim, wydał Cesarz do niego bardzo łaskawy reskrypt, w którym mu za nowe dowody niespracowanej czynności i gorliwego zapału w nieustannej pracy, swoje cesarskie zadowolenie okazał. Cesarz przyznaje księciu, że w krótkim czasie potrafił cały ten wielki kraj obejrzeć, wytknął swój działalności plan przyzwoity i zbadał potrzeby kraju. A chociaż wojenne działania wiele zabierały mu czasu, i kilkakrotnie sam musiał stawać na placu boju, jednakże tak znaczne uczynił i w organizacyi zarządu postępy, iż Cesarz ma nadzieję, że i te okolice przywiedzie na ten stopień pomyślności, na którym je Cesarz chce widzieć. — W samej rzeczy książę Woroncowa zdziałał wiele, i znacznie większy w urzędowaniu tego kraju zaprowadził porządek. Zresztą nadana mu godność naczelnego dowódcy, o której niedawno była mowa, rozciąga się tylko na armiję Kaukaską. Naczelnym wodzem wszystkich rosyjskich wójsk jest, jak wiadomo, książę Paszkiewicz.

Przez nowe rozporządzenie, dla cywilnego zarządu, które ukazem dnia 17. września przy rozpoczęciu następnego roku nakazano, będą liczne sprawy, któremi dotychczas kierował senat rządzący, cesarskimi dziennymi rozkazami ostatecznie załatwiane.

NOWINY.

Dnia 12go b. m. o godzinie 5tej po południu odbyło się w Zakładzie imienia Ossolińskich zwyczajne eo rok uroczyste posiedzenie na uczczenie pamięci Cesarza Franciszka I., który jak wiadomo, pięknej i narodowej myśli ś. p. Ossolińskiego najłaskawszą sankcją swoją prawdziwe życie dał raczył, i najmiłościwiej przyjął na siebie najwyższy protektorat nad tym, tyle pożytku dla naszego kraju rokującym zakładem. Obchód ten nabył w tym roku, rzeczby można, podwójnej uroczystości: już to przez obecność JO. Księcia Henryka Lubomirskiego, kuratora tegoż zakładu, który w kontusz stanowego munduru ubrany, przewodniczył zgromadzeniu, i w przemowie swojej, złożywszy winny hołd wdzięczności tak najwyższemu ś. p. Protektorowi, jakoteż i Założycielowi, oświadczył oraz radość swoją, iż po długich latach dla własnych spraw zagranicą przepędzonych, może być na nowo obecnym temu zewszecznym ważnemu dla nas obchodowi; już też, i

wleć jeszcze przez odczytanie własnoręcznego listu śp. Cesarza Franciszka do hr. Ossolińskiego, z którego najtaśkawszych wyrazów z radością dowiedzieliśmy się, z jak wysokiego stanowiska zgasły Monarcha uważać racy był ten zakład krajowy, i przekonali, że utrwalenie onego tyle dla nas pożyteczne, na niezłomnej spoczywa posadzie, bo na własnej i miłościwej woli Najjaśniejszego Protektora, listem tym oświadczonej. — Następnie, kustosz księgozbioru WJpan Szlachetowski przeczytał *sprawozdanie*, w którym jak co roku dyrekcya zakładu całoroczne czynności swoje oddaje niejako pod rozpoznanie całej publiczności. Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że rok ten przez wspólną całemu krajowi fatalność, był nader ciężkim dla zakładu. Śmierć ekonomicznego Kuratora Broniewskiego, spustoszenie dóbr zakładu w obwodzie Tarnowskim położonych, spalenie budynków ekonomicznych w Rakowcu, zrobiły niemały uszczerbek w dochodach instytutu: mimo to dyrekcya nie upadając na duchu, jak nas podane cyfry przykonują, stosownie do przekazanych sobie celów, coraz dalej prace swoje posuwa; a ufoa (jak się w sprawozdaniu wyraża) w opiekę Rządu i Stanów, czuwających nad całością funduszów zakładu, miłą nas upewnia nadzieją, że te nieprzewidziane wypadki, żadnych złych skutków za sobą nie poślą. I tak, gdy z jednej strony, gmach zakładu jeden z najpiękniejszych stolicy naszej, ukończony już jest do tego stopnia, że Stany i Instytut kredytowy wyprowadziwszy się z lokalności na księgozbiór, muzeum, czytelnię i t. d. przeznaczonych, przeniosły się już do lewego skrzydła; — z drugiej strony z niemałą dowiadujemy się pociechą, że katalog kartkowy, ta najważniejsza konieczność każdego wielkiego księgozbioru, już jest ukończony, księgi w przeznaczonych na nie szafach ułożone, — a zatem zbliża się już czas, w którym publiczność nasza zacznie używać prawdziwych korzyści tej książkowej skarbnicy. Księgozbiór pomnożony w tym roku o 1177 dzieł, a 1727 tomów, liczy teraz (nierachując w to książek z księgarni p. Milikowskiego nabytych) 42,741 dzieł, a tomów 61,958. Rękopismów przybyło 25 tomów: przejrzaniem ich i spisaniem trudni się z czystego zamilowania Wny Alexander Batowski, mając w tym roku do swój pomocy nowo obranego skryptora zakładu Augustyna Bielowskiego, chlubnie znanego z obażernych historycznych i bibliograficznych wiadomości. Do świeżo przybyłych rękopismów, należą bardzo ważne, przepisane staraniem JO.

księcia Kuratora, w czasie świeżego pobytu jego w Petersburgu, z najznakomitszego w Polsce księgozbioru niegdyś Załuskich. — I muzeum Lubomirskich znacznie zostało pomnożone: samych bowiem monet tak z darów jak i przykupna przybyło w ostatnim roku 86, a medalów 4. Prócz tego dokupiono ze zbioru ś. p. Wellenhejma 37 monet i medalów, a do monet Piastowskich, na których niemal zupełnie zbywało, przybyło z zamiany sztuk 20. Niemniej też i co dostarożytności, obrazów i rycin znacznym przybytkiem przysłużył się rok miniony; a nareszcie w drodze już są spore paki ksiąg, rycin, medalów, i malowideł które JO. książę Kurator zebrał za granicą. — Dowiadujemy się w końcu z tegoż sprawozdania, że dyrekcya mając na uwadze, iż wydawanie pisma ściśle naukowego, jakim było dawniej *Czasopismo naukowe*, a teraz *Biblioteka*, nie odpowiada czasowym wymaganiom i potrzebom, postanowiła wydawać rzeczone pismo choćby w szuplejszych miesięcznych poszytach, dodając do artykułów naukowych treści, także i lżejsze belletrystyczne utwory, do czego już zapewniła sobie kilku stałych, w piśmiennictwie polskim znanych współpracowników. — Po odczytaniu rzeczzonego sprawozdania, nastąpiły dwie rozprawy: Pierwsza napisana przez Augustyna Bielowskiego, i odczytana przez samego autora, daje nam wiadomość o wynalezionym w rękopismie *ułamku* z zagubionych pism słynnego historyka rzymskiego Pompeja Troga, który zdaniem wszystkich znawców literatury starożytnej, należał do najznakomitszych pisarzy wieku złotego. W tej rozprawie określa nam autor swém uczonem i wymownem piórem ogólne stanowisko dawnych historyków, a między nimi szczególnie stanowisko Pompeja Troga. — Przechodząc potem do dziejów ojczyźnych, wskazuje ważność tego historyka, przytaczanego przez wszystkich najdawniejszych krenikarzy naszych; a przez śmiałe i trafne porównanie znanych już nam *ułamków* Pompeja Troga (zebranych przez Justyna) z tym nowo-wynalezionym fragmentem, jaśniej jeszcze dowodzi autentyczności jego przez nadpis, jaki w znalezionym rękopismie dał temuż fragmentowi jakiś ciekawy 15go wieku zbieracz. Jestto, jak wiemy z pewnością, jeden tylko ustęp z obszerniejszego dzieła, które pan Bielowski w tym przedmiocie do druku przygotował. — Drugą zaś rozprawą zakończył to posiedzenie dyrektor zakładu Wny Kłodziński, a mianowicie *aforystycznemi uwagami nad językiem polskim*. Jestto że się tak wyrazimy,

tylkroć dotykany wywód etymologiczny języka naszego, opowiadany jeno popularnie, bo w kilku ciekawych i trafnie zestawionych przykładach. — Kończymy to nasze sprawozdanie, tą jeszcze uwagą, że z prawdziwą radością widzieliśmy salę tak napelnioną jak nigdy: prócz wielu najdoszajniejszych osób z rządu, sądownictwa, duchowieństwa i obywatelstwa, widzieliśmy mnóstwo młodzieży. Jestto niezaprzeczone dowód, że coraz więcej rozprzestrzenia się przekonanie o ważności tego naukowego zakładu, który z woli szlachetnego Założyciela powinien być ogniskiem wszechstronnej oświaty dla kraju naszego, — i oby nim już raz został, oby z dość już długiej przedmowy wszedł w dzieło prawdziwe, z przygotowawczych zabiegów w życie istotne, choćby ze stratą korzyści budżetowych w pożytek krajowy, — jest nasze i wszystkich dobrze myślących najszczerze życzenie! . . —

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z *Gortlic d. 10. października*. Piękna jesień sprzyja robotom w polu; to też zasiewy ozime ukończono i pokłady pod jarzynę porobiono. Wcześniejsze żyta i pszenicy prawie zupełnie pokryły już ziemię i najpiękniejszą zwiastują roślinność, i późniejsze idą także ładnie. Kapanie ziemniaków już rozpoczęto; nieurodzaj ich niepamiętny; miejscami nawet nasienie się nie wróci; dwa ziarna należą do dobrych, a cztery do najlepszych plonów. Teraz jeszcze nie gniją one, ale niemata jest obawa że później psuć się będą; nie można tedy dość przypominać jak najtroskliwsze onych przewietrzanie, przebieżanie i przesypywanie piaskiem tak w kopcach jak w piwnicach. — Przez nieurodzaj ziemniaków wódka bardzo idzie w górę: za garniec 30stopniowej okowitej z anyżem płać już w znaczniejszych nawet partjach po 1 zr. 12 kr. m. k.; a cena ta jeszcze wyżej się podnieść, bo niewiele gorzeli będzie w ruchu; dotąd tylko dwie jest czynnych w naszej okolicy; zakupują one nadspute ziemniaki i spiesznie przerabiają na wódkę, przestając na mniejszym wydatku. Z tej samej przyczyny co wódka, trzyma się i zboże w cenie: za korzec pszenicy płać 9 zr., żyta 7 zr. 30 kr., jęczmienia 8 zr., owsa 2 zr., ziemniaków 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 40 kr. m. k. Cena

ta jeszcze się podnieść może, gdy niedostatek ziemniaków da się bardziej w znaki.

Dopytywanie o płótna jest teraz nieco większe, i dlatego podniosły się w cenie tak surówki jak i białe płótna. Za surówki *Gortlickie* płać teraz od 14 zr. 30 kr. do 16 zr., za surówki *Bieckie* od 13 zr. 30 kr. do 14 zr. 30 kr. w. w., za białe *Gortlickie* po 18 zr., za białe *Bieckie* po 16 zr. do 16 zr. 30 kr. w. w. Jeżeli dopytywanie potrwa, można z tego powodu, że w bieżącym roku mieć było płócien na bielnikach, na lepsze rachować spieniężenie białych płócien, niż w ostatnich latach.

Z *Odesy dnia 1. października*. Pszenica ciągle ma u nas odbyt po coraz wyższych cenach, Tegoroczna pszenica z Besarabii i Polski tu dostawiana, żwawy ma pokup, w cenie 23 do 26 rubli asygn. za czetwert. I w ogólności wszelkie zboże z wnętrza kraju tu przychodzące żwawo idzie w handel. Żyta mały jest zapas w spichrzach, a właściciele nie chcą go inaczej sprzedawać jak po 15 do 16 rub. as. za czetwert! Fracht morski bardzo podrożał.

Sposób wygubienia szcurów od razu.

(Z Tygodnika rolniczo-przemysłowego N. 41.)

Weź 1 kwartę mąki zwyczajnej, 4 łyty miarko sproszkowanego cukru, 6 kropel olejku kminowego i nieco piżma (moszusu). Wszystko to zmieszaj dokładnie na arkuszu papieru za pomocą noża, tak aby najmniejszych nawet grudek nie było, i wyp do butelki, którą należy zakorkuj. Obrawszy miejsce spokojne, najwięcej przez szcury odwiedzane, rozpościera się na czterech do ośmiu czystych deszczułkach (podług ilości szcurów) po 2 łyżki stołowe rzezonnej mieszanki. Tym sposobem żywić trzeba szcury przez 3 lub 4 nocy, kładąc im codziennie świeżą mieszankę, a pozostałą zabierając. Ta mieszanka nie jest właściwie trucizną, lecz służy tylko do przenęcenia szcurów; dlatego należy ich płoszyć, ale owszem w zupełnej zostawiać spokojności, aby tém bardziej się ośmieliły. — Drugiego lub trzeciego dnia, już niemal wszystkie szcury przynęcone wonią, zgromadzą się tutaj. Wtedy na czwartą lub piątą noc dodaje się do tej mieszanki pół lub całą łyżeczkę od kawy arseniku, i po należytym umieszczeniu, rozkłada się takową na wspomniane deszczułki. Szcury do tego pokarmu nawyknięte, spożyją go spokojnie, i wszystkie prędzej lub później zginą.